

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki”  
(Hebr. 13,8)

# Okólnik

sierpień 2016

## Stary i Nowy Testament oraz dziedzice Boży

Bardzo serdecznie pozdrawiam Was wszystkich Słowem z Hebr. 1, 1-2:  
*„Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył”.*

Biblia składa się ze Starego i Nowego Testamentu. W Starym Testamencie Bóg przekazał przez Swoich proroków, co zawarł w Swoim planie zbawienia. W Nowym Testamencie od pierwszego rozdziału udowodniane jest, że wypełnia się wszystko, co Bóg obiecał w Starym. Tak jak w testamencie jest dokładnie ustalone, kto dziedziczy i co komu przypada, tak On nakazał napisać w Swoim Słowie, co jest postanowione dla Izraela, a co dla zboru z narodów.

W 1. Mojż. 15, 4 Bóg Pan obiecał Abrahamowi, ojcu wiary, że da mu cielesnego dziedzica. *„Wtedy uwierzył Panu, a On poczytał mu to ku usprawiedliwieniu”* (w. 6). W 1. Mojż. 18, 10 czytamy: *„Na pewno wrócę do ciebie za rok o tym samym czasie, a wtedy żona twoja Sara będzie miała syna”.* U Abrahama wiara i posłuszeństwo szły w parze, dlatego był nawet gotów ofiarować Izaaka, swojego dziedzica: *„Sądził, że Bóg ma moc wskrzeszać nawet umarłych; toteż jakby z umarłych, mówiąc obrazowo, otrzymał go z powrotem”* (Hebr. 11, 19). Na podstawie jego posłuszeństwa wiary Pan przysiągł na sobie samego, że pobłogosławi wszystkie ludy na Ziemi: *„Przysiągłem na siebie samego, mówi Pan: Ponieważ to uczyniłeś i nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedynego syna swego, będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich, i w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego”* (1. Mojż. 22, 15-19).

Apostoł Paweł powołuje się na wierność i prawdziwość Boga, pisząc: „**Również Bóg, chcąc wyraźniej dowieść dziedzicom obietnicy niewzruszoności swego postanowienia, poręczył je przysięgą**” (Hebr. 6, 13-17).

U Gal. 3, 7 nazywa wierzących synami Abrahama i podkreśla w wersecie 29: „**A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy**”. Pisze o tajemnicy Chrystusa ze zbożem: „**Mianowicie, że poganie są współdziedzicami i członkami jednego ciała i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez ewangelię**” (Ef. 3, 4-6). Boże obietnice należą do dziedziców przez Jezusa Chrystusa.

**Prawdziwa wiara jest zakotwiczona tylko w Bożych obietnicach.** Prawdziwe dzieci Boże, prawdziwi dziedzice Jezusa Chrystusa, wierzą każdemu Słowu, wierzą każdej obietnicy. U Rzym. 9, 8 apostoł pisze: „**To znaczy, że nie dzieci cielesne są dziećmi Bożymi, lecz dzieci obietnicy liczą się za potomstwo**”. A u Rzym. 8, 17 wyjaśnia: „**A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli**”.

Także ta myśl jest bardzo kosztowna: „**Tak więc już nie jesteś niewolnikiem, lecz synem, a jeśli synem, to i dziedzicem przez Boga**” (Gal. 4, 1-7). **Najpierw obietnica, potem wypełnienie; najpierw na Zbawicielu, potem na zbawionych.** Taki był początek Nowego Przymierza: Maria znalazła łaskę u Boga (Łuk. 1, 30). Uwierzyła Słowu obietnicy (Iz. 7, 14), które zwiastował jej anioł Gabriel. Od razu zstąpił na nią Duch Święty i wypełnił się werseł 31: „**I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus** (hebr. Jahszua)”. Tym samym wypełnił się Psalm 22, 10: „**Tyś mnie wydobył z łona...**”. Wraz z narodzinami Chrystusa zaczął się dzień zbawienia i łaski (Iz. 49,8; 2. Kor. 6, 2). Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas (Jan 1, 14). „**Zakon bowiem został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa**” (w. 17). Apostoł Paweł wyjaśnia, że obietnicę, którą dał ojcom, „**wypełnił teraz Bóg dzieciom ich przez wzbudzenie nam Jezusa...**” (Dz. Ap. 13, 33). Nasz Pan i Zbawiciel przelał Swą kosztowną krew, zmarł za nas i w ten sposób darował nam zbawienie. Wpisał wszystkich synów i córki Boże imiennie do Swego testamentu.

Tak wierzy zastęp zbawiony krwią Syna Bożego. Przyjmuje Słowo jako nasienie (Łuk. 8, 11), Duch Święty spładza w nas nowe życie i jako synowie i córki Boże zostajemy znowuzrodzeni ku żywej nadziei, jak jest

napisane: „*Jako odrodzeni nie z nasienia skazytelnego, ale nieskazytelnego, przez Słowo Boże, które żyje i trwa*” (1. Piotra 1, 23). Jakub opisuje to następująco: „*Gdy zechciał, zrodził nas przez Słowo prawdy, abyśmy byli niejako pierwszym zarodkiem jego stworzeń*” (1, 18). W ten sposób na zbawionych wypełnia się Słowo z Iz. 53, 10: „*Potomstwo będzie mu służyć...*” (Ps. 22, 10).

### **Duchowa orientacja zgodnie z Bożym planem zbawienia**

U ostatniego proroka Starego Testamentu Bóg dał obietnicę tego, co stanie się na początku Nowego Testamentu (Mal. 3, 1). To była pierwsza obietnica Starego Testamentu, która wypełniła się na dziedzicach Nowego Testamentu. Wypełniła się, ponieważ Pan posłał przed sobą Swego posłańca, by zgotował Mu drogę. Odnośnie Jana Chrzciciela sam nasz Pan powiedział: „*To jest ten, o którym napisano: Oto Ja posyłam posłańca mego przed tobą, który przygotowuje drogę twoją przed tobą*” (Mat. 11, 10).

Łukasz podsumował, o co chodziło w służbie Jana Chrzciciela: „*Wielu też spośród synów izraelskich nawróci do Pana, Boga ich. (...) a nieposłusznych ku rozwadze sprawiedliwych, przygotowując Panu lud prawy*” (Łuk. 1, 16-17; Mat. 17, 12-13).

Wszyscy, którzy znaleźli łaskę u Boga podczas pierwszego przyjścia Chrystusa, udali się nad Jordan, uwierzyli boskiemu poselstwu i dali się ochrzcić. Wszyscy, którzy uwierzyli temu, co powiedział Jan Chrzciciel: „*Ja was chrzczę wodą, ku upamiętaniu, ale Ten, który po mnie idzie, jest mocniejszy niż ja; jemu nie jestem godzien i sandałów nosić; On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem*” (Mat. 3, 11), zgromadzili się w Jerozolimie, ponieważ tam wypełniła się obietnica chrztu Duchem Świętym.

Najpierw zgromadzone w górnej sali 120 osoby dożyły wypełnienia, jak przed Swoim wniebowstąpieniem jeszcze raz zapowiedział zmarłychwstały Pan w Dz. Ap. 1, 4-5: „*A spożywając z nimi posiłek, nakazał im: Nie oddalajcie się z Jerozolimy, lecz oczekujcie obietnicy Ojca, o której słyszeliście ode mnie; Jan bowiem chrzczył wodą, ale wy po niewielu dniach będziecie ochrzczeni Duchem Świętym*”. Piotr przedstawił zebranemu ludowi, co się stało, i wyjaśnił odnośnie Zbawiciela: „*Wywyższony tedy*

*prawicą Bożą i otrzymawszy od Ojca obietnicę Ducha Świętego, sprawił to, co wy teraz widzicie i słyszycie*” (Dz. Ap. 2, 33). Tego samego dnia do pierwotnego zboru doszły trzy tysiące dusz (Dz. Ap. 2, 37-41).

Piotr wskazał w dzień założenia nowotestamentowego zboru na tę obietnicę Starego Testamentu u Joela 3: „***Ale tutaj jest to, co było zapowiedziane przez proroka Joela: I stanie się w ostateczne dni, mówi Pan, że wyleję Ducha mego na wszelkie ciało...***” (Dz. Ap. 2, 16-17a). Wciąż jeszcze żyjemy w »dniach ostatecznych« i dlatego śmiemy wskazywać na tę samą obietnicę chrztu Duchem. Wszystkich, którzy wierzą teraz pełnej Ewangelii, pokutują i dają się ochrzcić w imię Pana Jezusa Chrystusa, wciąż jeszcze dotyczy: „... ***a otrzymacie dar Ducha Świętego***” (Dz. Ap. 2, 38).

Jak na początku, tak i dziś prawdziwie wierzący dożywają tego, co Bóg zapewnił: nawrócenia do Chrystusa, przebaczenia grzechów, odnowienia, znowuzrodzenia, chrztu Duchem, aż po zapieczętowanie Duchem Świętym. Nasi bracia i siostry w prachrześcijaństwie dożywali z łaski pełnego zbawienia. Apostoł pisze, co otrzymali ci, którzy wtedy przyjęli Słowo: „***W nim i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, i uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym, który jest rękojmią dziedzictwa naszego, aż nastąpi odkupienie własności Bożej, ku uwielbieniu chwały jego***” (Ef. 1, 13-14). Potem następuje ostrzeżenie: „***A nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień odkupienia***” (Ef. 4, 30).

### **„Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo...” (Jan 7, 38)**

Musimy przyjąć do wiadomości, że za każdym razem, gdy ponad 150 razy czytamy w Nowym Testamencie słowa „... ***jak napisano***”, „... ***jak powiada Pismo...***”, „... ***by wypełniło się Pismo...***”, jest mowa o Starym Testamencie. W Nowym testamencie mamy 845 cytatów ze Starego, w tym 185 z Psalmów. Poznajemy po tym, jak ważna jest pełna zgodność Starego i Nowego Testamentu. Brat Branham powiedział 22 sierpnia 1965: „**Stary i Nowy Testament to dwie połówki**”.

Po Swym zmartwychwstaniu Pan ukazał się dwóm uczniom w drodze do Emaus i wyjaśnił im wszystkie miejsca Pisma, które w Starym Testamencie odnosiły się do Niego. „***I rzekli do siebie: Czyż serce nasze nie***

pałało w nas, gdy mówił do nas w drodze i **Pisma przed nami otwierał?**” (Łuk. 24, 32).

Także innym uczniom przypominał, co mówił im przed Swoim cierpieniem i śmiercią: „... **że się musi spełnić wszystko, co jest napisane o mnie w zakonie Mojżesza i u proroków, i w Psalmach. Wtedy otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma**” (Łuk. 24, 44b-45).

Apostoł Paweł zaczął swój pierwszy list do zboru w Rzymie następująco: „**Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany na apostoła, wyznaczony do zwiastowania ewangelii Bożej, którą [Bóg] przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach Świętych**” (Rzym. 1, 1-2). Jak zaświadczył Paweł w swoim pierwszym liście, tak dzięki Bożej łasce śmiem i ja świadczyć aż do mojego ostatniego listu.

Ewangelia Boża musi być podawana dalej dokładnie tak, jak została przepowiedziana i obiecana przez Jego świętych proroków w świętych pismach i jak została przekazana zborowi w Nowym Testamencie przez apostołów. Pozostanie tak, jak napisał Piotr: „**Przed wszystkim to wiedźcie, że wszelkie proroctwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi**” (2. Pt. 1, 20). To jest boski mus.

Jak testament objawia ostatnią wolę tego, kto go pozostawia, tak Stary i Nowy Testament ukazują dziedzicom, co posiadają. Ponieważ Bóg zapisał nasze imiona w Swoim testamencie i ustanowił nas dziedzicami, śmiemy mieć udział w tym, co się obecnie dzieje w Królestwie Bożym. Tak pewnie jak to, że Bóg w trakcie Nowego Testamentu wypełnia Swe obietnice ze Starego Testamentu, tak pewnie wszyscy synowie i córki Boże jako prawowici dziedzice dożywają wypełnienia dotyczących ich obietnic. Wszyscy inni tego nie spostrzegą, nawet jeśli szczerze wyznają, że są wierzący.

Paweł porównuje ziemski testament i testament pozostawiony nam przez Boga: „**Bracia, przytoczę przykład ze stosunków ludzkich: Nawet uprawomocnionego testamentu jakiegoś człowieka nikt nie obala ani do niego nic nie dodaje**” (Gal. 3, 15). Główną myślą tego ważnego tematu jest, że do testamentu uczynionego przez Boga nie wolno absolutnie niczego dodać i niczego z niego ująć.

Wszyscy mają respekt przed ziemskim testamentem, również sędziowie. Wymienione są imiona dziedziców, niczego nie wolno zmienić. Dla czego nie okazuje się tego samego respektu również wobec Boga i Jego

testamentu? Dlaczego do oryginału dodaje się tak wiele interpretacji i tak wiele fałszywych nauk? (Gal. 1, 6-8).

Apostoł Jan, który był zesłany na wyspę Patmos ze względu na Boże Słowo i świadectwo Jezusa, pisze od razu w Obj. 1: „**Błogosławiony ten, który czyta, i ci, którzy słuchają słów proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane; czas bowiem jest bliski**”. Prawdziwi dziedzice Boży i współdziedzice Jezusa Chrystusa mogą przyjąć tylko to, co jest naprawdę napisane w boskim testamencie czarno na białym i zostało nam pozostawione. Są błogosławieni, ponieważ wierzą każdemu Słowu i zachowują w sercu, co jest tam napisane.

Na końcu Objawienia znajduje się następujące poważne ostrzeżenie: „**Co do mnie, to świadczę każdemu, który słucha słów proroctwa tej księgi: Jeżeli ktoś doloży coś do nich, doloży mu Bóg plag opisanych w tej księdze; a jeżeli ktoś ujmie coś ze słów tej księgi proroctwa, ujmie Bóg z działu jego z drzewa żywota i ze świętego miasta, opisanych w tej księdze**” (Obj. 22, 18-19). Brat Branham nie przytaczał i nie podkreślał chyba żadnego innego miejsca Biblii tak często, jak powyższe. Wypowiedziany przez Boga wyrok jest ostateczny i zostanie w ten sposób wykonany na wszystkich winnych.

Zaraz potem widzimy, że nie powiedział tego prorok i nie apostoł Jan, lecz sam Pan: „**Mówi ten, który świadczy o tym: Tak, przyjdę wkrótce**”.

Oblubienica Chrystusa poświadcza tylko to, co Duch powiedział w Słowie, i woła: „**Amen, przyjdź, Panie Jezu!**” (w. 20).

„*A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota*” (w. 17).

### **Zgodne z Pismem zaszeregowanie**

Wszyscy wierzący, którzy wierzą, co Bóg obiecał w Starym i Nowym Testamencie na nasz czas, wiedzą, że brat Branham wykonał swoje zbawienno-historyczne zlecenie (Mal. 3, 23-24: „*Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza...*”; Mat. 17, 11; Mar. 9, 12). 18 razy opowiadał, co zawołano do niego z nadnaturalnej chmury 11 czerwca 1933 podczas chrztu w rzece

Ohio. Przytaczamy tutaj, co powiedział 10 lutego 1960: „**Jak Jan Chrzciciel został wysłany przed pierwszym przyjściem Chrystusa, tak dane ci poselstwo będzie poprzedzać drugie przyjście Chrystusa!**”

Za pośrednictwem jego służby zborowi objawiono **wszystkie** tajemnice, które były ukryte w Słowie od 1. Mojżeszowej (szczególnie upadek w grzech) aż do ostatniego rozdziału Biblii. I jak zawsze podkreślał, poselstwo brzmi: „Z powrotem do Słowa! Z powrotem do początku! Z powrotem do zesłania Ducha Świętego! Z powrotem do nauki apostołów! Z powrotem do Biblii!”

Pytam, jaki jest nadany przez Boga sens i jaki jest rezultat posłania? „*A On, odpowiadając, rzekł: Eliasz przyjdzie i wszystko odnowi*” (Mat. 17, 11). **O to teraz chodzi: mianowicie by prawdziwi wierzący zostali doprowadzeni do pierwotnego stanu jak na początku.**

W Dz. Ap. 13, 24-25 Paweł powołuje się na Jana Chrzciciela i cytuje jego słowa wypowiedziane na końcu jego służby: „*Nie jestem tym, za kogo mnie uważacie; ale oto idzie za mną Ten, którego sandałów nie jestem godzien rozwiązać u stóp jego*”.

Dzięki działaniu Ducha Świętego zbor musi dożyć na końcu zupełnego przywrócenia wszystkich darów Ducha, wszystkich owoców Ducha, wszystkich służb (1. Kor. 12; 1. Kor. 14; Ef. 4 i in.), jakie były na początku w pierwotnym zborze. Najwyższy czas, by każdy pojedynczy sprawdził się przed Bogiem i spojrzął do lustra Słowa.

Przy prawdziwym chrzcie Duchem nie mówi się kilku obcych słów starym językiem, nie, wtedy język zostaje oczyszczony ogniem Ducha Świętego: „*I ukazały się im języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i usiadły na każdym z nich*” (Dz. Ap. 2, 3). Prawdziwe Boże dzieci rozmawiają ze sobą z miłością, a nie o sobie z nienawiścią. „*Każdy, kto nienawidzi brata swego, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie ma w sobie żywota wiecznego*” (1. Jn. 3, 15).

Jakub pisał nie tylko o języku pełnym „*śmiercionośnego jadu*” (rozd. 3, 8), ale zachęcał nas, byśmy wytrwali przed powtórnym przyjściem Chrystusa i jak rolnik czekali na wczesny i późny deszcz (rozd. 5, 7). U Hebr. 10, 35-36 wzywa się nas: „*Nie porzucajcie więc ufności waszej, która ma wielką zapłatę. Albowiem wytrwałości wam potrzeba, abyście, gdy wypełnicie wolę Bożą*” – o to chodzi – „*dostąpili tego, co obiecał*”.

Zaraz w następnym wersecie jest napisane: „**Bo jeszcze tylko mała chwila, a przyjdzie Ten, który ma przyjść, i nie będzie zwlekał**”.

Wierzmy temu, co mówi Pismo, mianowicie że Bóg sam dokończy Swe dzieło zbawienia, jak ukończył Swe dzieło stworzenia. Jana Chrzciciela nie było już na Ziemi, gdy Zbawiciel na krzyżu dokonał zbawienia dla tych Swoich. Brat Branham nie musi być na Ziemi, gdy Pan zabierze zbawionych do domu. W boskim testamencie jest mowa tylko o powtórny przyjsciu Chrystusa, nie o tym, że prorok przyjdzie ponownie. PAN sam dokończy w potężny sposób Swe dzieło ze zbawionymi zgodnie ze Swoim Słowem. Zbór zaczął się od potężnego działania Ducha i tak samo będzie przy jego zakończeniu. „*Nie dzięki mocy ani dzięki sile, lecz dzięki mojemu Duchowi to się stanie - mówi Pan Zastępów*” (Zach. 4, 6b).

„*Jezus rzekł do nich: Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła*” (Jan 4, 34).

Słowa apostoła obowiązują również nas: „*Mając tę pewność, że Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa*” (Fil. 1, 6).

Ostrzega jednak także, że Słowo prorocze może niektórych nie dotyczyć z powodu niewiary: „*Patrzcie, szydery, zdumiewajcie się i przepadnijcie, Bo dokonuję dzieła za dni waszych, dzieła, któremu nigdy nie uwierzycie, gdy ktoś wam o nim opowiadać będzie*” (Dz. Ap. 13, 41).

U Hebr. 12, 26 apostoł pisze na zlecenie Boga: „*Ten, którego głos wtenczas wstrząsnął ziemią, zapowiedział teraz, mówiąc: **Jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem***” i powołuje się przy tym na to, co jest napisane u proroka Aggeusza: „*Gdyż tak mówi Pan Zastępów: **Jeszcze raz - za małą chwilkę - poruszę niebiosy i ziemię, morze i ląd stały***” (Ag. 2, 6).

Prorok Izajasz zapowiedział już w Starym Testamencie, że Pan sam ukończy Swe dzieło: „*Pan bowiem powstanie jak na górze Perazym, jak w dolinie Gibeon się uniesie, aby **dokonać swojego dzieła - niesamowite to jego dzieło, aby wykonać swoją pracę - dziwna ta jego praca!***” (Iz. 28, 21).

W Nowym Testamencie Paweł podkreślił również, prowadzony Duchem Bożym: „*Bo Pan wykona wyrok, szybko i w krótkim czasie na ziemi*” (Rzym. 9, 28). Na to czekamy. Amen!



## Dokładna kolejność przy powtórnym przyjściu Chrystusa

Ponieważ namnożyły się interpretacje na temat tego, co powiedział brat Branham przede wszystkim w kazaniu *Zachwycenie*, należy to wydarzenie jeszcze raz naświetlić ze strony Pisma Świętego.

Na wielu miejscach w Nowym Testamencie jest mowa o powtórnym przyjściu Chrystusa; w czasach apostołów był to temat numer jeden. Nasz Pan i Zbawiciel powiedział o obu rzeczach: „... **Idę przygotować wam miejsce**” i „... **przyjdę znowu i wezmę was do siebie...**” (Jan 14, 2+3). Prawdziwych głosicieli poselstwa dotyczy: „**Gdyż oznajmiłszy wam moc i powtórne przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, nie opierając się na zęczenie zmyślonych baśniach, lecz jako naoczni świadkowie jego wielkości**” (2 Piotra 1, 16-21).

W niemieckiej Biblii wyrażenie »powtórne przyjście« jest napisane 17 razy, np. u Jak. 5, 7: „**Przeto bądźcie cierpliwi, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik cierpliwie oczekuje cennego owocu ziemi, aż spadnie wczesny i późniejszy deszcz**”.

Apostoł Jan pisze: „**A teraz, dzieci, trwajcie w nim, abyśmy, gdy się objawi, mogli śmiało stanąć przed nim i nie zostali zawstydzeni przy przyjściu jego**” (1. Jn. 2, 28). Są różne przyjścia Pana, lecz my czekamy na **drugie przyjście**, na Jego obiecane powtórne przyjście (Jan 14, 1-3).

U Łuk. 24, 50-51 i w Dz. Ap. 1, 9-11 znajdujemy relację tych, którzy byli naocznymi świadkami, kiedy zmartwychwstały Pan wstąpił do nieba. Powiedziano im: „**Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba**” (Dz. Ap. 1, 11). Zgodnie z Ps. 47, 6 nasz Pan wstąpił do nieba z okrzykami radości wśród głosu trąb jako zwycięzca z Golgoty, jako Zmartwychwstały, który zwyciężył śmierć i diabła: „**Wstępuje Bóg wśród radosnych okrzyków, Pan przy odgłosie trąb**”. Z okrzykiem zwycięstwa i przy głosie trąby Bożej przyjdzie też znowu, jak jest napisane w 1. Tes. 4, 13-17.

Tam jest napisane dosłownie: „**A nie chcemy, bracia, abyście byli w niepewności co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie mają nadziei. Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli. A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych,**

którzy zasnęli. **Gdyż sam Pan** na dany rozkaz, na głos archaniola i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem”. Wyraźniej nie można tego ująć!

Kto zwraca uwagę, co jest napisane w wersecie 13. i 14., zrozumie, kogo dotyczy pobudka w wersecie 16. Wtedy nie chodzi, jak twierdzą niektórzy, o poselstwo, które rozlega się lata przed Jego przyjściem i skierowane jest do żywych, lecz o tych, którzy zasnęli w Chrystusie. Zaraz potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, zostaniemy przemienieni i razem z nimi zostaniemy zachwyceni na obłokach na spotkanie Pana.

W 1. Kor. 15, 50-58, gdzie Paweł pisze o przemianie ciała przy zachwyceniu, podkreśla również, że powtórne przyjście Chrystusa nastąpi w momencie, nie etapami. Jest tam napisane: „*Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi (patrz 1. Tes. 4, 16) i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni*” (w. 51-52). Kto temu nie wierzy, robi z Boga kłamcę (1. Jana 5, 10). Pozostanie tak: „*Wszak Bóg jest wierny, a każdy człowiek jest kłamcą, jak napisano: Abyś się okazał sprawiedliwym w słowach swoich i zwyciężył, gdy będziesz sądzony*” (Rzym. 3, 4).

Poselstwo „**Oto oblubieniec, wyjdźcie na spotkanie**” (Mat. 25) rozlega się od wielu lat. Brat Branham powiedział w kazaniu *Zachwycenie* jasno i wyraźnie: „**Najpierw rozlega się poselstwo. To czas, by oczyścić lampy**” (4 grudnia 1965). Chodzi przy tym o poselstwo objawionego Słowa na nasz czas, z którym został posłany i które poprzedza drugie przyjście Chrystusa. Ono służy wywołaniu, odłączeniu, odnowieniu i przygotowaniu prawdziwych wierzących na wspaniały dzień przyjścia Oblubieńca.

Gdy On zabierze do domu Swą oblubienicę, wypełni się: „*Gdyż jak błyskawica pojawia się od wschodu i jaśnieje aż na zachód, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego*” (Mat. 24, 27); „*Wtedy dwóch będzie na roli, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwie młce będą na żarnach, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona*” (Mat. 24, 40-41). Tak stanie się przy powtórnym przyjściu Chrystusa.

Jak cielesne zmartwychwstanie i cielesne wniebowstąpienie naszego Pana i Zbawiciela były rzeczywistością, tak samo rzeczywistością będzie

cielesne powtórne przyjście Jezusa Chrystusa oraz cielesne zmartwychwstanie zmarłych w Chrystusie jak i nasze cielesne przemienienie i zachwycenie.

Kto nie wierzy, że Jezus Chrystus przyjdzie znowu cieleśnie w ten sam sposób, w jaki wstąpił do nieba, ten zgodnie z 2. Jana 7 jest nie tylko zwodniczym nauczycielem, ale jest pod wpływem ducha antychrysta: „*Bo wyszło na świat wielu zwodzicieli, którzy nie chcą uznać, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele. Taki jest zwodzicielem i antychrystem*”. Wszyscy, którzy uczą, że Jezus Chrystus w 1963 opuścił tron łaski i zstąpił w duchowy sposób, by zażądać tych Swoich, są więc zwodzicielami i fałszywymi nauczycielami. Co w takim przypadku ze wszystkimi, którzy urodzili się i uwierzyli dopiero w latach 60-tych lub później? Taka nauka jest jak każda błędna nauka pozbawiona sensu.

Z całego serca śmiemy dziękować Bogu, że możemy wierzyć każdemu Słowu Bożemu. Znaki czasu wskazują na bardzo bliskie Jego powtórne przyjście, ponieważ tak powiedział nasz Pan odnośnie wydarzeń czasu końca: „*A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze*” (Łuk. 21, 28).

Poselstwo objawionego Słowa, takie jak zostało darowane bratu Branhamowi, jest dla nas kosztowne. Ono istotnie poprzedza drugie przyjście Chrystusa, jak brat Branham podkreślił 12 stycznia 1961: „**To poselstwo poprzedza drugie przyjście Chrystusa. Tak powiedział anioł Pański**”.

Bóg tak sprawił, że zwiastuję Słowo i publikuję kazania brata Branham na podstawie boskiego powołania, które prorok potwierdził. On zgromadził duchowy pokarm na bezpośredni rozkaz Pana, a ja śmiem go na bezpośredni rozkaz Pana podawać dalej i rozdzielać wraz ze wszystkimi braćmi usługującymi na całej Ziemi (Mat. 24, 45-47). W ten sposób ostatnie poselstwo osiąga wszystkie ludy i języki, jak powiedział sam Pan: „***I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec***” (Mat. 24, 14).

Zgodnie ze zleceniem, które dał mi Pan: „... Poślę cię do innych miast, byś zwiastował Moje Słowo...” głoszę Słowo na całym świecie, pełną Ewangelię, jak głosili Paweł i brat Branham. Słowo, Biblia jest moim absolutem. Prorok powiedział przecież: „**To nie miłość jest doskonałym dowodem na to, że naprawdę ma się Ducha Świętego, lecz to, że wierzy się każdemu Słowu. To nie miłość, nie mowa w językach, lecz to, że**

**się przyjmuje każde Słowo”** (26 lipca 1964). Chodzi więc o to, by słuchać nie kazania, lecz Słowo Boże. Ostatnie poselstwo zawiera wszystko, co Bóg ma nam do powiedzenia. Za jego pomocą oblubienica Chrystusa jest przygotowywana na wspaniały dzień przyjścia Oblubieńca. Wszyscy wybrani wiedzą, że czas jest teraz bardzo bliski. To oni jako mądre panny wejdą z Oblubieńcem na ucztę weselną (Mat. 25, 10), jak jest napisane: „... i oblubienica jego przygotowała się” (Obj. 19, 7).

### Przejrzyste wyjaśnienie

Wszyscy, którzy są obeznani ze służbą brata Branhama, wiedzą, co Bóg uczynił w naszym czasie – wiedzą także o tym, co wydarzyło się 28 lutego 1963. Wtedy wypełniła się wizja, o której brat Branham często opowiadał i z której zwierzył się mi osobiście w grudniu 1962: PAN zjawił się mu na Górze Zachodzącego Słońca (Sunset Mountain) w pobliżu Tucson w Arizonie w nadnaturalnym obłoku, otoczony siedmioma aniołami. Siedem potężnych grzmotów wstrząsnęło przy tym okolicą. Powiedziano mu: „Wróć do Jeffersonville, ponieważ ma zostać otwartych siedem pieczęci”. Relacja o nadnaturalnej chmurze dr Jamesa McDonalda wraz ze zdjęciem została opublikowana we wszystkich czasopismach *Science Magazine* z 19 kwietnia 1963 i *Life Magazine* z 17 maja 1963.

Od 17 do 24 marca 1963 brat Branham głosił w Jeffersonville o siedmiu pieczęciach. Chodziło o objawienie tego, co w Słowie Bożym było jeszcze ukryte (Obj. 5).

Wyjaśnił, że nowotestamentowy zbór zakończy się w okresie laodycejskim (Obj. 3), który trwa aż do powtórnego przyjścia Chrystusa, i że oblubienica jest ukazana ponownie dopiero w Obj. 19 podczas uczyty weselnej. Objawiono mu także, że pierwsze cztery pieczęcie (rozd. 6, 1-8) ukazują antychrysta jadącego na czterech koniach w jego czterech stadiach rozwoju.

W piątej pieczęci (rozd. 6, 9-11) zostały mu objawione dusze pomordowanych jako żydowskich męczenników, którzy trzymali się świadectwa Słowa (Tory: Pięcioksięgu Mojżesza), aż do sześciu milionów zamordowanych Żydów podczas Holocaustu w Trzeciej Rzeszy. One proszą Boga Pana o zemstę – podczas gdy wierzący chrześcijanie modlą się o przebaczenie dla swych wrogów.

Szósta pieczęć, jak brat Branham kilkakrotnie podkreślił 23 marca 1963, odnosi się do czasu po zachwyceniu, do czasu ucisku. 10 listopada 1963 powołał się na to, mówiąc: „**W szóstej pieczęci, gdy brzmia trąby, On opuścił tron łaski, ponieważ Jego dzieło zbawienia było ukończone**”.

W marcu 1963 Baranek nie opuścił tronu łaski – jak wielu błędnie myślał. Wciąż jeszcze żyjemy w czasie łaski: krew przymierza wciąż jeszcze jest na tronie łaski (Hebr. 4, 16) – Skrzyni Przymierza (3. Mojż. 16, 11-14; Hebr. 9, 15-22) i pozostanie tam, dopóki również niezliczony zastęp z Obj. 7 nie obmyje swych szat w krwi Baranka podczas wielkiego ucisku.

W marcu 1963 nie było żadnej półgodzinnej ciszy w niebie. W marcu 1963 Anioł Przymierza (Obj. 10) nie zstąpił na Ziemię, nie postawił Swoich stóp na lądzie i morzu. W marcu 1963 nie odezwało się siedem grzmotów z Obj. 10.

W marcu 1963 brat Branham otrzymał objawienie dokładnie tego, co zostało pokazane Janowi na wyspie Patmos, gdy Baranek wziął tajemniczą książeczkę (Obj. 5). Dzięki Bogu wszystko nam jasno naświetlono, tak iż możemy wypełnienie tego, co zostało objawione w odpowiedni sposób uporządkować w przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Pieczęcie nie zostaną przecież objawione dopiero po zachwyceniu oblubienicy, jak niektórzy nauczają. Dzięki Bożej łasce zostały objawione oblubienicy już tutaj. Prorokowi Danielowi powiedziano: „**Ale ty, Danielu, zamknij te słowa i zapieczętuj księgę aż do czasu ostatecznego! Wielu będzie to badać i wzrosnie poznanie**” (Dan. 12, 4). Żyjemy w czasie końca, śmiemy badać tę księgę i jesteśmy wdzięczni za objawienie, które Bóg dał w naszym czasie. Amen.

Brat Branham czytał za każdym razem odpowiedni tekst Biblii pierwszych sześciu pieczęci. To, co dzieje się podczas szóstej pieczęci (Obj. 6, 12-17), pokazuje nam dokładnie, że jest to po zachwyceniu: „**I widziałem, gdy zdjął szóstą pieczęć, że powstało trzęsienie ziemi i słońce pociemniało jak czarny wór, a cały księżyc poczerwieniał jak krew**” (w. 12). Szósta pieczęć kończy się wypowiedzią: „... **albowiem nastal ów wielki dzień ich gniewu, i któż się może ostać?**” (w. 17).

W Obj. 7, 1-8 czterem aniołom sądu polecono: „**Nie wyrządzcie szkody ani ziemi, ani morzu, ani drzewom, dopóki nie opatrzymy pieczęcią sług Boga naszego na czołach ich**” (w. 3). To dotyczy zapieczętowania 144

tysięcy z 12 pokoleń Izraela za pośrednictwem trwającej 3 ½ roku służby dwóch świadków (Obj. 11). Dopiero potem na Ziemię mogą spaść sądy trąb.

W wersetach 9-17 jest ukazany wierny, niezliczony zastęp, który musi przejść przez wielki ucisk, a który obmył swe szaty w krwi Baranka.

Tekstu siódmej pieczęci brat Branham nie przeczytał w swoim kazaniu, przeczytał tylko pierwszy werset z Obj. 8 o ciszy w niebie. Pierwszy werset brzmi następująco: „*A gdy zdjął siódmą pieczęć, nastalo w niebie milczenie na około pół godziny*”.

Od wersetu 2. jest nam wyraźnie powiedziane, co się wtedy stanie: „*I widziałem siedmiu aniołów, którzy stoją przed Bogiem, i dano im siedem trąb*”.

Podczas **pierwszego sądu trąb** spłonie jedna trzecia Ziemi i drzew (w. 7).

Podczas **drugiego sądu trąb** jedna trzecia morza zamieni się w krew (w. 8-9).

Podczas **trzeciego sądu trąb** chodzi o jedną trzecią rzek (w. 10-11).

Podczas **czwartego sądu trąb** ucierpi jedna trzecia słońca, księżycy i gwiazd (w. 12).

Potem następuje trzykrotne »biada« nad wszystkimi mieszkańcami Ziemi i ostrzeżenie przed ostatnimi sądami pozostałych trzech aniołów z trąbami (w. 13).

Gdy zatrąbi w trąbę piąty anioł (rozd. 9, 1-12) nastąpi **piąty sąd trąby**: Wszyscy ludzie będą dręczeni przez pięć miesięcy, oprócz tych wówczas już zapieczętowanych 144 tysięcy (Obj. 7, 3-4), którzy zostaną uchronieni.

Podczas **szóstego sądu trąby** (w. 13-21) czterech aniołów sądu, którzy są związani nad Eufratem na godzinę, dzień, miesiąc i rok, zabije jedną trzecią ludzkości (w. 15).

Dopiero gdy sześciu aniołów z trąbami i czterech szczególnych aniołów sądu wypełni swoje zlecenie, następuje w Obj. 10, 7 zapowiedź: „*Lecz*

w dniach, kiedy **siódmy anioł** się odezwie i **zacznie trąbić, dokona się tajemnica Boża, jak to zwiastował sługom swoim, prorokom**”.

W imieniu Jezusa Chrystusa proszę wszystkich, by przeczytali Obj. 10 od początku z najwyższym respektem. **Wtedy zstąpi sam Pan jako Anioł Przymierza, odziany w obłok, otoczony tęczą, z otwartą księżeczką w dłoni i jako Ten, przez którego wszystko zostało stworzone, postawi jedną stopę na lądzie, a drugą na morzu i „krzyknął głosem donośnym jak ryk lwa. A na jego krzyk odezwało się głośno siedem grzmotów”** (w. 3).

17 marca 1963 brat Branham przeczytał ten tekst z Obj. 10 i powiedział: „**Jeśli zauważyliście, to jest Chrystus. W Starym Testamencie jest On nazywany Aniołem Przymierza. Teraz przyjdzie bezpośrednio do Żydów, ponieważ zbór jest już wtedy ukończony**”. Za pośrednictwem siódmego posłańca zboru, jak powiedział brat Branham ok. 50 razy, zostało nam objawionych **wiele** tajemnic. Tutaj jednak chodzi o Izrael, o siódmego anioła z trąbą i o „**tę tajemnicę Bożą**” (Kol. 2, 2-3) – **a jest nią Jezus Chrystus, nasz Pan** (1. Tym. 3, 16). Wówczas Żydzi Go nie rozpoznali, ale wtedy będą spoglądać na Niego, którego przebodli (Zach. 12, 10; Jan 19, 37; Obj. 1, 7).

I znowu idziemy do Starego Testamentu i widzimy, że wypełni się wtedy druga część Mal. 3, 1 i **Anioł Przymierza przyjdzie do Swjej świątyni**. To, że w tym czasie chodzi o Izrael, o Jerozolimę i górę Syjon, na której zgromadzą się te 144 tysiące (Obj. 14), to jest **TAK MÓWI PAN w Swoim Słowie**.

„**Pan zagrzmi z Syjonu i wyda swój donośny głos z Jeruzalemu, tak że zadrżą niebiosy i ziemia. Lecz dla swojego ludu Pan jest ucieczką i twierdzą dla synów Izraela**” (Joel 3, 21).

Dopiero gdy Pan zaryczy jako lew z pokolenia Judy (Jer. 25, 30; Oz. 11, 10; Joel 3, 21; Obj. 10, 3), odezwie się siedem grzmotów. Jednak głos z nieba rozkazał: „**Zapieczętuj to, co powiedziało owych siedem grzmotów, a nie spisuj tego**” (Obj. 10, 4). Amen. Respektują to wszyscy, których imiona są zapisane w Księdze Życia zabitego Baranka. Prawdziwe dzieci Boże wierzą tylko temu, co jest napisane w Starym i Nowym Testamencie, a nie interpretacjom i fałszywym naukom. Odróżniają siedem grzmotów, które odezwały się w Obj. 10, od potężnych grzmotów z dnia 28 lutego 1963, o których brat Branham często mówił, zwłaszcza 24 marca 1963. Te były zupełnie naturalne i towarzyszyło im trzęsienie ziemi, które wstrząsnęło

całą okolicą Góry Zachodzącego Słońca w Arizonie, tak iż odłamki skalne toczyły się po zboczu, a czubki drzew się połamały. W grudniu 1968 własnymi oczyma widziałem te skały i drzewa podczas wycieczki, na którą brat Peary Green z Tucson zaprosił kilku kaznodziei. Gdy brat Branham mówił o siedmiu grzmotach, z pewnością sięgał myślami wstecz do tego nadzwyczajnego przeżycia.

Ponownie wracamy do Starego Testamentu, by się dokładnie dowiedzieć, ile czasu jeszcze pozostanie, gdy Anioł Przymierza przysięgnie: „*Wtedy usłyszałem, jak mąż obleczony w szatę lnianą, który stał nad wodami rzeki, podniósł prawicę i lewicę ku niebu i przysięgał na tego, który żyje wiecznie: Będzie to trwało czas wyznaczony, dwa czasy i pół czasu – a więc 3 ½ roku – a gdy doszczętnie będzie zniszczona, wtedy się to wszystko spełni*” (Dan. 12, 7). Amen. Bogu niech będą dzięki za dokładność Starego i Nowego Testamentu! W Starym Testamencie ustalono, co się stanie. W Nowym Testamencie widzimy, gdzie, jak i kiedy się to wypełni.

W Obj. 11, 1-14 mierzona jest świątynia i dokładnie opisana służba dwóch świadków, którzy wystąpią w Jerozolimie: Będzie trwać 1260 dni, a więc dokładnie 3 ½ roku. Po służbie obu proroków, gdy świątynia już będzie zbudowana (Obj. 11, 1; Obj. 16, 1), obaj zostaną zamordowani i wzięci do nieba. Wtedy wylanych zostanie siedem czasów gniewu: „*I widziałem inny znak na niebie, wielki i dziwny: siedmiu aniołów z siedmiu ostatnimi plagami, gdyż na nich zakończył się gniew Boży*” (Obj. 15+16). Na końcu czasu ucisku, po ostatnich 3 ½ roku = 42 miesiącach (Obj. 11, 2), zostanie obwołane królewskie panowanie: „*Panowanie nad światem przypadło w udziale Panu naszemu i Pomazańcowi jego i królować będzie na wieki wieków*” (Obj. 11, 15+17; Łuk. 1, 33; Iz. 9, 6). Czy można napisać to jeszcze wyraźniej i bardziej przejrzyście niż tak, jak zostało nam pozostawione w Biblii?

### **„Dlaczego Bóg zabrał Swego sługę tak wcześnie?” – to częste pytanie**

Brat Branham był błogosławionym mężem Bożym i prorokiem. Z trąby powietrznej, która mocno szarpała liśćmi w koronie drzewa, zawołano do niego już, gdy był w wieku siedmiu lat: „**Nie pal, nie pij i nie zanieczyszczaj swego ciała w żaden sposób, bo gdy będziesz starszy, czeka na ciebie dzieło do wykonania**”. 7 maja 1946 odwiedził go anioł, który



w nadnaturalnym świetle wszedł do pomieszczenia i powiedział do niego: „**Nie bój się, zostałem posłany do ciebie z obecności Boga... Jak Mojżeszowi dano dwa znaki, tak i tobie zostaną dane dwa znaki w łączności z darem uzdrawiania...**”. W niepowtarzalnej służbie brata Branhama powtórzyło się także to, co działo się w czasie naszego Pana przez proroczy dar objawienia. Brat Branham powoływał się przy tym zwłaszcza na przykłady Szymona Piotra i Natanaela u Jana 1, 40-51 jak i na wydarzenie z kobietą przy studni Jakuba w rozdz. 4. Często podczas modlitwy za chorych powoływał się także na Jana 5, 19: „... *nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni*”. W wizjach widział rzeczy o osobach, które przysły do modlitwy. W jego zgromadzeniach w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych byłem naocznym świadkiem tej jedynej w swoim rodzaju służby. Trzy razy, mianowicie w roku 1955 w Karlsruhe, 1958 w Dallas i 1962 w Jeffersonville powiedział mi osobiście rzeczy, które zostały mu objawione.

On, który podczas 33 lat widział w widzeniach, co jest z osobą, która stała przed nim w kolejce modlitewnej, on, który w wielu zgromadzeniach modlił się za tysiące osób, które często były uzdrawiane na miejscu, on, przez którego po II wojnie światowej zaczęło się rozbudzenie uzdrowieniowe, gdy jeszcze nikt nie słyszał o Billy'm Grahamie czy Oralu Robert-sie, on, który ponad 1650 razy powiedział: „**TAK MÓWI PAN!**”, i za każdym razem było to **TAK MÓWI PAN**, po tragicznym wypadku został nieoczekiwanie zabrany do niebiańskiego domu w wieku 56 lat.

18 grudnia 1965 brat Branham wyruszył swoim fordem w drogę liczącą ponad 2500 km z Tucson, Arizona, do Jeffersonville, Indiana. Zrobił sobie notatki na czterogodzinne kazanie o „ścieżce węża”, które chciał wygłosić w swoim macierzystym zborze w Jeffersonville. W pobliżu miasta Amarillo w Teksasie pogrążony w rozmowie z siostrą Branham – córka Sarah siedziała na tylnym siedzeniu – przegapił zjazd i musiał nadłożyć drogi. Jego syn Billy Paul, który jechał przed nim ze swoją rodziną i miał w samochodzie też swojego brata Josepha, czekał po zjeździe na ojca. Potem brat Branham znowu jechał za Billy Paulem. W pobliżu Freony w Teksasie nagle jeden samochód z dużą prędkością przejechał przez środkowy pas i zderzył się czołowo z samochodem brata Branhama. Siedemnastoletni pijany kierowca i jego pasażer byli na miejscu martwi. Brat Branham został ciężko ranny, ranna była też siostra Branham. Córka Sarah była mocno potłuczona. 24 grudnia 1965 brat Branham zmarł w szpitalu z powodu odniesionych ran. Siostra Branham i Sarah przeżyły.

Dla rodziny i wierzących poselstwa czasu końca był to wielki szok. Wszyscy pytali: „Dlaczego to się stało?” Przecież jeszcze cztery tygodnie wcześniej, 27 listopada 1965, brat Branham powiedział dwukrotnie raz za razem: „Nie umrę. Jeszcze raz pojedę tą ścieżką”.

Dlaczego Bóg do tego dopuścił? Wszyscy już często pytaliśmy się w zyciu: „Dlaczego Bóg dopuścił do tego czy tamtego?” Możemy wrócić do raju i zapytać: „Dlaczego Bóg Pan, który przechadzał się po ogrodzie Eden, dopuścił, by szatan zwiódł Ewę?” Zwłaszcza Żydzi mogliby zapytać: „Dlaczego Bóg dopuścił do Holocaustu?” Dlaczego? Dlaczego? Tak można ciągle pytać.

Bóg dopuścił także, że Jana Chrzciciela pozbawiono życia w niepojęty sposób poprzez ścięcie (Mat. 14, 1-12). Jego służba była z pewnością zakończona. Prorocy są ludźmi jak my i jako ludzie muszą umrzeć mimo najwyższego zbawienno-historycznego powołania (Hebr. 11, 32-40). Również służba brata Branhama była zakończona, inaczej Bóg nie zabrałby go do siebie.

Nie wiedząc, co się stało, widziałem w wizji, jak już wcześniej relacjonowałem, wieczorem 24 grudnia 1965 brata Branhama ubranego w garnitur, jak został zabrany w górę na obłoku, pochylony do przodu.

Kto uważa to za dziwne, niech wie, że i zmartwychwstały Zbawiciel został zabrany do nieba na obłoku: „... *obłok wziął go sprzed ich oczu*” (Dz. Ap. 1, 9).

Obaj prorocy z Obj. 11, gdy ich służba w Jerozolimie się zakończy, zostaną zamordowani i również wzięci do nieba na obłoku: „... *I wstąpili do nieba w obłoku, nieprzyjaciele zaś ich patrzyli na nich*” (w. 12).

Także my przy zachwyceniu zostaniemy zabrani w górę na obłokach: „*Potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana...*” (1. Tes. 4, 17).

## **Podsumowanie**

Powiedzmy to jeszcze raz wyraźnie: Każde Słowo Boże jest trwałą częścią boskiego Testamentu, a my musimy od pierwszego do ostatnie-

go wersetu respektować zarówno część ewangelizacyjną, jak i dotyczącą nauki oraz proroczą. Powoływałem się i będę się powoływał podczas zwiastowania wyłącznie na to, co jest napisane w Starym i Nowym Testamencie. Jestem to winny dziedzicom Boga i współdziedzicom Jezusa Chrystusa, tak pewnie jak mieszka we mnie Boża szczerłość.

W minionych 50 latach »eksperci od Branhama« wprowadzili wiele fałszywych nauk. Jednak do dziś żaden z nich nie mógł zdać sprawozdania ze swego powołania. Czyta się cytaty o »siedmiu gromach«, »wizji o namiocie«, »trzecim pociągnięciu« itd., a potem głosi się własne interpretacje, nie udowadniając ich Pismem Świętym, ba, nie otwierając nawet Biblii. Punktem kulminacyjnym jest zmiana, której dokonano w Jeffersonville. Aż do lat 80-tych określenie „Spoken Word Publications” i 7. werset z Obj. 10 były uważane za głos siódmego anioła. Potem stwierdzono, iż jest to Boży głos („Voice of God”). Odtąd wszyscy powinni słyszeć na własne uszy »Boży głos« w kazaniach, ponieważ każde słowo wypowiedziane przez proroka, ma być Bożym Słowem. W ten sposób oficjalnie przedstawiono jako »Boga« brata Branhama, którego i tak niektórzy już przedtem czcili jako »Słowo objawione w ciele«, jako »namaszczonego«, jako »Syna Człowieczego«.

William Marrion, syn Charles’a i Elli Branham, był prostym człowiekiem, jak sam często mówił – grzesznikiem, uratowanym z łaski („a sinner saved by grace”). Jakub pisze o proroku Eliaszu: „*Eliasz był człowiekiem podobnym do nas...*” (Jak. 5, 17). Także brat Branham był takim człowiekiem jak my wszyscy. Jak często opowiadał przed kazaniem różne historie i przeżycia! Jego hobby było polowanie i wędkowanie. Jako nastolatek był dobrym bokserem. 22 sierpnia 1950 opowiadał: „Wygrałem 52 profesjonalne walki”. Jego krytycy policzyli, jak często się przejęzyczył. W ciągu kilku minut powiedział dwukrotnie: „Henocho chodził z Bogiem 500 lat”. Ale Henocho żył tylko 365 lat (1. Mojż. 5, 23)! Albo: „Henocho był siódmy po Noem”, zamiast „po Adamie”. 17 razy wspominał o roku 1977, szczególnie w kazaniu z 6 sierpnia 1961 o 70 tygodniach-lat Daniela. Czytał książki dr Larkina i Uriaha Smitha, dlatego miał wrażenie, że rok 1977 będzie pięćdziesiątym rokiem jubileuszowym i że do tego czasu wszystko się zakończy, zachwycenie się odbędzie, a Stany Zjednoczone zostaną zniszczone. Powiedział jednak: „Nie prorokuję, przepowiadam, że wszystko, co w roku 1933 zostało mi pokazane w wizjach, wypełni się do roku 1977”. Jeszcze 8 lipca 1965 brat Branham powiedział z nadzieją: „I tak oczekuję wspaniałego czasu, gdy pewnego dnia będę mógł pojechać do

Izraela i zanieść im Ewangelię”, a 11 lipca 1965: „Moja służba w Afryce jeszcze się nie skończyła”.

Bogu niech będą dzięki, że od początku wszystko właściwie zrozumiałem, także to, co brat Branham mówił jako człowiek. Poznałem go również jako człowieka, jadłem z nim przy tym samym stole, jeździłem w jego samochodzie, znałem go osobiście przez 10 lat. Bycie człowiekiem i to i owo, co powiedział sam z siebie, nie zmienia niczego w bezbłędnej, jedynej w swoim rodzaju służbie, którą pełnił na bezpośrednie polecenie Boga. Jesteśmy za to wdzięczni, ponieważ jest tak, jak dobitnie powiedział nasz Pan: „*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto przyjmuje tego, kogo poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, kto mnie posłał*” (Jan 13, 20).

Pozostanie jednak tak, że należnej Mu czci Bóg nikomu nie odda. PAN posłał wszystkich Swoich sług, ale tylko Bogu należy się cześć i uwielbienie na wieki. Nie musimy dziękować Mojżeszowi, Eliaszowi lub Piotrowi czy Pawłowi, ani bratu Branhamowi. Odrzucamy kult człowieka i bałwochwalstwo. Prawdziwych czcicieli wciąż obowiązuje: „*Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie*” (Jan 4, 24).

Chaos spowodowali wyłącznie »branhamiści«. Gdyby nie wrywali cytatów z kontekstu i nie robili z nich własnego poselstwa, wszystko byłoby dobrze. Niestety, również brat, który 11 kwietnia 1966 w Jeffersonville prowadził pogrzeb proroka i od 30 sierpnia 2015 leży w mauzoleum w Tucson, szerzył swoje własne wyobrażenia i nauki w książce „The Acts of the Prophet” („Historia proroka”). Jednymi z nich są te, że zmartwychwstanie zmarłych zbiegnie się w czasie z wielkim trzęsieniem ziemi na kalifornijskim zachodnim wybrzeżu USA i że brat Branham będzie wtedy pełnił szczególną służbę w namiocie przez co najmniej 30 dni. A potem jeszcze twierdzenie, że powiedział mu to prorok – nawet to, co będzie robił w namiocie! Wszystkim, którzy się sami powołali i ustanowili do służby, od początku i po dziś dzień chodzi tylko o to, by zasłaniając się prorokiem uzyskać respekt prostych wierzących. Słowa Bożego, Biblii, już w ogóle nie biorą pod uwagę; w ogóle nie głoszą zbawienia, przebaczenia, pojednania, przywrócenia wszechrzeczy, Jezusa Chrystusa. Wciąż tylko powtarzają: „The prophet said...” – „;Prorok powiedział...””. Ci z Berei byli szlachetniejsi: „... *przyjęli oni Słowo z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się rzeczy mają*” (Dz. Ap. 17, 11).

Podkreślam jeszcze raz: Gdyby nie było posłańca, nie byłoby poselstwa. Bóg ustanowił wszystko z góry. Wszystkie prawdziwe Boże dzieci są wdzięczne za służbę brata Branhama, wierzą boskiemu poselstwu, są połączone z Bogiem i z łaski dożyją dokończenia.

Wszyscy prorocy i apostołowie mieli swój czas, swoją służbę i nie ma ich już na Ziemi, ale objawione im Słowo pozostanie na wieki i je właśnie zwiastujemy (1. Piotra 1, 25). Ostatnie, czyste biblijne poselstwo osiągnęło teraz wszystkie ludy. Pozostaje tylko pytanie, które mogą zadać tylko ci, których Bóg powołał i posłał: **„Któż uwierzył zwiastowaniu naszemu?”** **„A jak mają zwiastować, jeżeli nie zostali posłani? Jak napisano: O jak piękne są nogi tych, którzy zwiastują dobre nowiny!”** (Rzym. 10).

Gdy Pan wyjaśnił swoim uczniom podobieństwa o Królestwie Niebios, zapytał ich: **„Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli mu: Tak”** (Mat. 13, 51). Czy zrozumieliśmy wszystko? Także podobieństwo o dwóch różnych nasionach (w. 37-38)? Czy zrozumieliśmy poprawnie także to, o czym brat Branham mówił często tajemniczo w czasie przeszłym, jak gdyby już się to stało, choć jest to jeszcze przyszłość? Całe Objawienie przecież też zostało tak napisane, jak gdyby wszystko się już odbyło. Jan widział, co się stanie, widział nawet zstępujące Nowe Jeruzalem, widział także nowe niebo i nową Ziemię.

W modlitwie końcowej zgromadzenia z dnia 24 marca 1963 brat Branham wyraził, co następuje: **„Proszę też jeszcze, Panie, byś mi pomógł. Jestem coraz słabszy, Panie, i wiem, że moje dni są policzone; dlatego proszę o Twoją pomoc. Pomóż, bym był wierny, szczerzy i prawdziwy, Panie, bym był w stanie zanieść poselstwo tak daleko, jak mi wyznaczyłeś! Gdy przyjdzie czas i będę musiał się pożegnać, gdy dotrę do rzeki, na której biją fale, o Boże, niechbym mógł wtedy przekazać ten miecz komuś, kto jest szczerzy i niesie prawdę”**.

Na początku niesienia poselstwa, do czego przeznaczył mnie sam Bóg Pan, było Słowo. Dopiero potem wystąpili mężczyźni, którzy zasiali swe własne interpretacje cytatami o siedmiu gromach, o trzecim pociągnięciu lub o wizji o namiocie i na inne tematy. Ja głoszę Słowo Boże, które pozostaje na wieki: Nie ma w nim nic o siedmiu gromach, wizji o namiocie, trzecim pociągnięciu. Naprawdę nic nie mogę o tym powiedzieć; to należało do służby brata Branhama. To respektuję.

Paweł w swoich listach apostoelskich ciągle na nowo ostrzegał przed fałszywymi naukami; po raz pierwszy w Dz. Ap. 20, 30: „*Nawet spośród was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą*”. A także: „*A proszę was, bracia, abyście się strzegli tych, którzy wzniesą spory i zgorszenia wbrew nauce, którą przyjęliście; unikajcie ich*” (Rzym. 16, 17). Przez biblijne zwiastowanie, które mi polecono, nie powstał *ani jeden* rozłam, wręcz przeciwnie: prawdziwi wierzący są jednoczeni w Chrystusie, głowie.

Podczas pięciu ostatnich rozmów, które prowadziłem z bratem Peary Greenem pod koniec roku 2014 i na początku 2015, powiedział mi, że po następnym rozłamie w jego zborze jest teraz w Tucson dziewięć zborów w poselstwie. W tych rozmowach podkreślił trzykrotnie: „Bracie Frank, wierzę, że twoje powołanie jest tak samo prawdziwe jak powołanie Pawła na drodze do Damaszku”. Chciał przyjechać i potwierdzić to przed zborom, ale z respiratorem nie mógł lecieć.

Na pewno nie potrzebuję żadnego człowieka do potwierdzenia powołania i posłania; to czynił Bóg przez ponad pół wieku. Jednak nikt nie jest w stanie sobie wyobrazić, jaki ból odczuwam z powodu niewłaściwego rozwoju w związku z moją bezpośrednią odpowiedzialnością przed Bogiem. Wszyscy bracia, którzy rozprzestrzeniają fałszywe nauki, są przeciwko prawdziwemu nosicielowi boskiego poselstwa. Jednak moje świadectwo jest takie samo jak świadectwo Pawła: „*Ale Pan stał przy mnie i dodał mi siłę, aby przeze mnie dopełnione było zwiastowanie ewangelii, i aby je słyszeli wszyscy poganie; i zostałem wyrwany z paszczy lwiej*” (2. Tym. 4, 17).

### ***„Ewangelia musi być zwiastowana wszystkim narodom”***

Tego na Ziemi jeszcze nie było, by Boże Słowo było niesione za pomocą osobistych podróży do ponad 650 miast w 156 krajach i by przez wiele programów telewizyjnych docierało na cały świat. PAN powtórzyłby Mat. 24, 14 i powiedziałby głośno: „*Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych*” (Łuk. 4, 21).

Na comiesięczne zgromadzenia tu w Centrum Misyjnym w Krefeld przyjeżdża często ponad tysiąc wierzących z całej Europy, a nawet z Afryki i zza oceanu. Obecnie przez Internet podłącza się około 1600 zborów w

172 krajach. Dzięki tłumaczeniu symultanicznemu na 12 języków wszyscy mogą słuchać kazania na żywo. Wszyscy, którzy słuchają Bożego Słowa i mu wierzą, są błogosławieni i mają bezpośredni udział w ostatnim Bożym działaniu. Tak pewnie, że czyste boskie poselstwo osiąga krańce Ziemi, tak pewnie powtórne przyjście Chrystusa jest tuż u drzwi.

Przed Jego powtórным przyjściem zbór oblubienicy ma zostać doprowadzony z powrotem do równego kroku i stać się na wszystkich miejscach jednym sercem i jedną duszą. Jako rezultat czystego poselstwa, które rozlega się teraz jako pobudka, Oblubieńcowi zostanie przedstawiona czysta oblubienica Słowa. Kto uwikła się w niewłaściwym rozwoju, może teraz dać się skorygować (Rzym. 16, 17-20). Wszyscy, którzy należą do zboru oblubienicy, muszą zostać złączeni w Bożej miłości i uświęceni w Słowie prawdy oraz muszą dożyć przygotowania, by przy powtórным przyjściu Chrystusa weszli na ucztę weselną (Mat. 25, 10; Obj. 19, 7-9).

Dokończenie oblubienicy śmiemy pozostawić umiłowanemu Oblubieńcowi. ON sam dokona Swego dzieła we wszystkich należących do zboru oblubienicy. *„Aby sam sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmayı lub skazy lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany”* (Ef. 5, 27). Tam wszędzie tylko doskonała miłość. **„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”** (Mat. 5, 8).

*„A temu, który ma moc utwierdzić was według ewangelii mojej i zwiastowania o Jezusie Chrystusie, według objawienia tajemnicy, przez długie wieki milczeniem pokrytej, ale teraz objawionej i przez pisma prorockie według postanowienia wiecznego Boga obwieszczanej wszystkim narodom, żeby je przywieść do posłuszeństwa wiary - **Bogu, który jedynie jest mądry, niech będzie chwała na wieki wieków przez Jezusa Chrystusa. Amen**”* (Rzym. 16, 25-27).

Proszę, nie zapomnijcie: Jesteśmy dziedzicami Boga i współdziedzicami Jezusa Chrystusa i jesteśmy przeznaczeni, by być z Nim w chwale.

*„Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądlivość”* (2. Pt. 1, 3-4).

Błogosławieństwo Boga niech spocznie na Was wszystkich.

Działający z polecenia Bożego

Bt. Frank



Podróże misyjne w ostatnich miesiącach do 12 krajów Dalekiego Wschodu i Afryki były bardzo wyczerpujące, lecz towarzyszyło im szczególne błogosławieństwo. Wszędzie schodziły się tysiące ludzi z bliska i z daleka, także na zgromadzenia w Paryżu 10 lipca i w Rumunii 17 lipca.



Zdjęcie pokazuje zgromadzenie 10 kwietnia 2016 w Cotonou, Benin, Afryka.

### **Modlitwa**

*Umiłowany Panie, pamiętaj o przymierzu, jakie z nami zawarłeś,  
o krwi, którą za nas przelałeś,  
o obietnicach, które nam dałeś,  
i z łaski daj Swym dziedzicom Twe życie wieczne.*

## **Tak nas można osiągnąć:**

**Missions-Zentrum  
Postfach 100707  
D-47707 Krefeld**

**Telefon: 0049/2151/545151**

**Fax: 0049/2151/951293**

**E-Mail: [volksmission@gmx.de](mailto:volksmission@gmx.de)**

**Homepage: <http://www.freie-volksmission.de>**

Powielanie i kopiowanie tylko za zgodą wydawcy.

Wysyłki dokonuje się bezpłatnie oraz na zasadzie wolnych datków.

Wszelkie wpłaty na dzieło misyjne w Niemczech:

**Freie Volksmission Krefeld, Sparkasse Krefeld,  
IBAN: DE14 3205 0000 0001 2093 86,  
BIC: SPKRDE33**